

BRUNON HOLYST¹

UTRATA TOŻSAMOŚCI W PONOWOCZESNYM ŚWIECIE

Skutki transformacji kulturowej

Charakter dokonujących się przemian cywilizacyjnych oraz ich intensywność skłaniają do refleksji zarówno nad kierunkiem i celem toczącej się kulturowej transformacji, jak i nad zagrożeniami bezpieczeństwa człowieka w tym procesie. Przemiany społeczno-kulturowe pobudzają do refleksji nad kondycją człowieka, granicami jego możliwości adaptacyjnych oraz rozwojowych, a także nad sytuacją egzystencjalną jednostki, problemem jakości życia, a więc i osobowej tożsamości. Niektórzy obserwatorzy życia społecznego uważają, że współczesna kultura, ufundowana na nowożytnych ideałach humanizmu, okazała się, wbrew oczekiwaniom, antyhumanistyczna, stwarzając warunki, które utrudniają jednostce odnalezienie się w świecie, powodując egzystencjalną „bezdomność” oraz wtórne zniewolenie².

Na temat specyfiki ponowoczesności napisano wiele prac i sformułowano wiele haseł oddających istotę aktualnych tendencji życia społecznego i jednostkowego. Są wśród nich zarówno określenia aksjologicznie neutralne, jak i w różnym stopniu nasycone oceną, która wyraża stosunek ich autorów do głównego nurtu cywilizacyjnych przeobrażeń, jak „kultura indywidualistyczna”, „kultura podmiotów”, „kultura narcystyczna”, „kultura

¹ Prof. zw. dr hab. dr h.c. Brunon Holyst — profesor Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, Uczelni Łazarskiego oraz Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. Prowadzi także zajęcia dydaktyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Inicjator i założyciel Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego. Prezes Honorowy Polskiego Towarzystwa Higieny Psychicznej, prezes Polskiego Towarzystwa Suicydologicznego. Promotor licznych prac doktorskich, recenzent wielu prac doktorskich i habilitacyjnych. Autor ponad 1000 publikacji, w tym 67 monografii i podręczników akademickich: *Suicydologia*, *Terroryzm (t. 1–2)*, *Policja na świecie*, *Kryminalistyka*, *Psychologia kryminalistyczna*, *Wiktymologia*, *Kryminologia*. Jego książki ukazały się także w Stanach Zjednoczonych, Niemczech, Japonii, Chinach, Rosji i na Ukrainie. W wielu krajach jako *visiting professor* prowadził wykłady z zakresu wiktymologii, kryminologii i suicydologii.

Adres do korespondencji: <holyst.brunon@gmail.com>.

² E. Fromm, *Mieć czy być*, Poznań 1995.

egoistyczna³. Zasadniczą cechą współczesnej kultury jest niewątpliwie indywidualizm, z którym wiąże się zainteresowanie człowiekiem jako niepowtarzalnym i autonomicznym podmiotem, indywidualnością. „Podmiotowe przesunięcie” w kulturze oznacza uznanie wolności za naturalną właściwość człowieka, a prawo do samostanowienia we wszystkich dziedzinach życia osobistego — za niezbywalne prawo każdego człowieka⁴. Idee indywidualizmu to spuścizna filozofii Oświecenia, głoszącej kult rozumu, niezależnej myśli oraz potęgi ludzkiej woli, ugruntowanej w rozumie. Człowiek jako podmiot jest, w myśl tego założenia, wartością bezwarunkową, samą w sobie i zarazem wartością w świecie ludzkim najwyższą. Zainicjowana pod koniec XVIII w. wiara w człowieka utrwaliła się przez następne stulecia, rewolucjonizując w różnych okresach dziejów wszystkie formy życia zbiorowego oraz indywidualnego. W najwyższym stopniu do ekspansji indywidualizmu przyczyniły się takie wydarzenia historyczne, jak rewolucja francuska, kontrkultura młodzieżowa lat 60. oraz upadek komunizmu. Stosunkowo najbardziej pozytywne opinie na temat idei indywidualizmu dotyczą ich wpływu na życie gospodarcze oraz polityczne, co przejawia się w ogólnym wzroście dobrobytu oraz w demokratyzacji życia zbiorowego. Bardziej złożone, wzbudzające liczne kontrowersje, są opinie obserwatorów życia społecznego na temat konsekwencji indywidualizmu na płaszczyźnie społeczno-obyczajowej oraz w życiu osobistym i psychicznym jednostki. Sporną okazała się kwestia etosu samorealizacji oraz związanego z nim problemu tożsamości jednostki.

Indywidualizm jako idea filozoficzna, na gruncie której zrodził się postulat samorealizacji, pierwotnie obejmował również ideał moralny. Filozofia indywidualizmu zakłada, że życie każdego człowieka ma swoją miarę, a moralnym obowiązkiem jednostki, niejako powinnością życiową, jest istnienie na własny, niepowtarzalny sposób, a ponadto, że różnice między ludźmi mają sens nie tylko psychologiczny, ale i moralny; niewierność sobie prowadzi bowiem do braku poczucia sensu życia. Pierwotny wzorzec indywidualnego istnienia można odnaleźć tylko we własnym wnętrzu, co jednak wymaga od jednostki wysiłku, poznawczego i moralnego zaangażowania oraz odpowiedzialności za własne życie. W myśl klasycznego poglądu indywidualizm jest wartością, którą jednostka nie tylko może, ale i powinna urzeczywistniać w swoim życiu, gdyż jeśli nie jest się sobą, jest się nikim⁵. Bycie indywidualnością, a więc odrębnym i niepowtarzalnym podmiotem, wiąże się ściśle z wolnością i przynależnymi tylko człowiekowi, na mocy naturalnego porządku istnienia, specyficznymi potrzebami — samostanowienia, samorozwoju i współtworzenia swego losu. Narzędziem wolności jest rozum, dzięki któremu człowiek może nie tylko poznawać świat i zgłębiać prawdę, ale i poszerzać zakres swej wolności, przekształcając warunki egzystencji oraz zdobywając panowanie nad rzeczami, które dotąd nad nim

³ M. Straś-Romanowska, *Kultura indywidualistyczna, a problem tożsamości jednostki* [w:] M. Ledzińska, G. Rutkowska, L. Wrona (red.), *Osoba. Edukacja. Dialog*, Kraków 2002, s. 36–45.

⁴ B. Szlachta, *Indywidualizm. Słownik społeczny*, Kraków 2004, s. 412–446.

⁵ J. Powell, *Chcę powiedzieć kim jestem*, Wrocław 1992.

panowały, m.in. nad słabościami, emocjami, ograniczeniami. W osiemnastowiecznym ideale niepowtarzalnego, wolnego podmiotu ważne miejsce zajmuje, obok rozumu, również zmysł moralny, tj. intuicyjne poczucie dobra i zła⁶. Człowiek wolny to człowiek zarazem rozumny i dobry. Wrażliwość moralna zależy od autentyczności, czyli od stopnia, w jakim jednostka jest sobą, i w konsekwencji od tożsamości, a wrogiem moralności są negatywne emocje, zależność od innych osób oraz miłość własna. Rzeczywisty kontakt z sobą postrzegany był nie tylko jako źródło radości, siły wewnętrznej oraz pełni życia, lecz także jako podstawa moralnego dobrego życia⁷.

Współczesny indywidualizm odbiega od pierwotnego ideału, bo chociaż nadal kluczową rolę odgrywa w nim wolność, to jednak zabrakło odniesienia do wartości etycznych, przez co przybrał postać indywidualizmu, w którym etykę zastępuje estetyka⁸. Bez horyzontu wartości wolność doprowadziła do wtórnego zniewolenia, tzn. uzależnienia człowieka od namiętności oraz wytworów rozumu. W konsekwencji rozum z narzędzia poznawania prawdy stał się narzędziem panowania człowieka nad człowiekiem oraz rozwiązywania wszelkich problemów drogą wyłącznie racjonalną, praktyczną. Instrumentalna skuteczność osiągnęła w czasach współczesnych status najwyższej cenionego kryterium prawdy, bez względu na jej moralne aspekty. Aczkolwiek mit potęgi rozumu, jako warunku szczęścia ludzkości, dawno już przeminął, to jednak argumenty rozumu są w naszej kulturze wciąż najbardziej cenioną formą racjonalności i mają najwyższą moc przekonywania. Wolność bez moralności zaowocowała subiektywizmem, relatywizmem wartości, upadkiem autorytetów, konformizmem etycznym, permissywizmem, prowadząc ostatecznie do nihilizmu moralnego. Względność prawdy, traktowana dawniej jako rezultat poznania przez niedoskonały rozum, stała się dziś postulatem, zasadą zaprzeczającą intuicji moralnej, a jedynym kryterium trafności poznania okazała się jego użyteczność praktyczna, domena tzw. rozumu instrumentalnego⁹. Ideał wolności bez wartości określa kontekst, w jakim rozwija się tożsamość współczesnego człowieka, narzucając mu specyficzną formę samorealizacji.

Problem tożsamości człowieka

Tożsamość jest formą samoświadomości, wewnętrznym doświadczeniem bycia jedyną (niepowtarzalną) oraz tą samą, stałą w przestrzeni i czasie, jednością¹⁰. Warunkiem ukształtowania się prawidłowego statusu tożsamości jest rozpoznanie ważnych i charakterystycznych, a zarazem stabil-

⁶ Ch. Taylor, *Etyka autentyczności*, Kraków 1996.

⁷ K. Murawski, *Jaźń i sumienie. Filozoficzne zagadnienia rozwoju duchowego człowieka w pracach Junga i Kępińskiego*, Wrocław 1987.

⁸ Z. Bauman, *Etyka ponowoczesna*, Warszawa 1996.

⁹ Ch. Taylor, *Etyka...*, wyd. cyt.

¹⁰ M. Jarymowicz, *Tożsamość jako efekt rozpoznawania siebie wśród swoich i obcych* [w:] P. Boski, M. Jarymowicz, H. Malewska-Peyre (red.), *Tożsamość a odmiennność kulturowa*, Warszawa 1992.

nych rysów własnej osoby, które pozwalają jednostce na identyfikowanie siebie jako „ja” w różnorodnych i zmieniających się sytuacjach życiowych. Brak takich identyfikatorów jest źródłem niepewności, zagubienia, lęku, depresji, a także wzmacnia agresję, prowadząc do przerostu sił destrukcyjnych nad rozwojowymi w życiu psychicznym jednostki. W powyższej definicji tożsamości zawarte są trzy podstawowe jej aspekty czy wymiary, a mianowicie: poczucie odrębności, poczucie spójności oraz poczucie ciągłości (stałości „ja” w czasie). Poczucie odrębności to stan będący rezultatem całościowego, poznawczo-emocjonalnego procesu konfrontacji „ja” ze światem zewnętrznym, przede wszystkim z innymi osobami, w zakresie ważnych cech fizycznych i psychicznych¹¹. Poczucie spójności „ja” jest doświadczeniem wewnętrznej integracji, harmonii czy zgodności między poszczególnymi strukturami psychicznymi, np. między myślami i uczuciami, między myślami, uczuciami i zachowaniem, między właściwościami psychofizycznymi i sposobem zachowania, między „ja realnym” i „ja idealnym”, wreszcie, między ciałem i duchem. Poczucie ciągłości natomiast odnosi się do stanu odczuwanej stałości „ja” mimo upływu czasu, zmian rozwojowych (np. starzenia się), a także mimo przeobrażeń otoczenia zewnętrznego. Jest to tożsamość historyczna lub biograficzna.

Problem tożsamości jednostki we współczesnej kulturze można sprowadzić do problemu, jak etos dzisiejszego indywidualizmu wpływa na sposób odpowiedzi przez jednostkę na trzy sformułowane wyżej aspekty tożsamościowe. Wpływ ten przybiera postać, którą można określić mianem paradoksu wolności lub paradoksu wolnego indywidualisty¹². Paradoks pierwszy dotyczy wymiaru poczucia odrębności i polega na tym, że realizacja związanej z wolnością fundamentalnej potrzeby odrębności i niezależności prowadzi jednostkę — wbrew oczekiwaniom — do stanu, który niekiedy określa się mianem dezindywidualizacji lub depersonalizacji, a spektakularnym jego przejawem jest upodabnianie się osób przede wszystkim pod względem zewnętrznych cech (wyglądu, ubioru), sposobu zachowania, stylu życia itp. Procesowi zespolenia towarzyszy rozdarcie wewnętrzne, swoista schizofrenia postaw, która skazuje jednostkę na permanentną dyfuzję tożsamości¹³. Poznawanie siebie nigdy nie było procesem łatwym, jednak w dzisiejszym świecie jest ono dodatkowo utrudnione wskutek niezmierzonej różnorodności i płynności społecznych wzorców, standardów ważności, kryteriów ocen i związanej z tym ulotności, indywidualnego doświadczenia. Jednostka formuje swój obraz przez pryzmat sytuacyjnych czy wręcz chwilowych oczekiwań, doraźnych zadań i coraz częściej uwzględnia, jako najważniejsze, cechy kompetencyjne, sprawnościowe, fizyczne oraz materialne. Poczucie odrębności typowego młodego człowieka wydaje się okazjonalne, wrywkowe i niepewne z powodu zmiennych standardów, a także zafałszowane z tego powodu, że proces samopoznania

¹¹ E. Trzebińska, *Z badań nad rozwojem i funkcjonowaniem tożsamości*, „Przegląd Psychologiczny” 1992, nr 35, s. 195–206.

¹² M. Straś-Romanowska, *Kultura...*, wyd. cyt., s. 40.

¹³ Tamże, s. 41.

przebiega często w rzeczywistości wirtualnej, przed teleekranem lub ekranem komputera, nie zaś w trakcie rzeczywistego, zaangażowanego, wymagającego odpowiedzialności działania.

Z powyższym paradoksem współwystępuje zjawisko, które można określić mianem syndromu osamotnienia. Pojawia się ono na bazie wzmożonej potrzeby niezależności i emocjonalnej samowystarczalności oraz kulturowego wymogu samostanowienia, a przejawia się w atomizacji życia społecznego, izolacjonizmie, braku głębszego zainteresowania drugim człowiekiem. Ludzie żyją niczym „monady”, z daleka od siebie lub obok siebie, skoncentrowani na własnych problemach, obojętni wobec spraw pozasobistych, relacje międzyludzkie zaś coraz częściej przybierają charakter wyłącznie instrumentalny; ludzie kontaktują się głównie w interesach, w konkretnych, praktycznych sprawach, na przyjaźń albo nie mają czasu, albo nie dostrzegają w niej sensu pragmatycznego. Mimo zniesienia barier komunikacyjnych i obyczajowych więzi międzyludzkie wydają się dziś słabe¹⁴. Podobny paradoks stwierdzić można w odniesieniu do drugiego wymiaru tożsamości jednostki, tj. poczucia spójności wewnętrznej, które decyduje o autentyczności osoby. Poczucie spójności może być doświadczane na dwu płaszczyznach. Pierwsza to płaszczyzna witalna lub psychofizyczna. Spójność osiągana jest na niej dzięki doświadczaniu zgodności zachowania z cechami własnego organizmu oraz psychofizyczną kondycją i ma ona afektywny charakter. Doświadczanie spójności w wymiarze witalnym jest równoznaczne z odkrywaniem swojej prawdziwej natury, która stanowi źródło siły psychicznej, pewności siebie i tym samym uzdalnia jednostkę do przeciwstawiania się naciskom sprzecznym z wrodzoną tendencją do samoaktualizacji. Doświadczenie spójności wewnętrznej jest fundamentem samorealizacji jednostki, w rozumieniu psychologów humanistycznych, czyli rozwoju i ekspresji wrodzonego, twórczego potencjału¹⁵.

Drugą płaszczyzną doświadczania spójności „ja” jest płaszczyzna fenomenologiczno-egzystencjalna. Poczucie spójności osiągane jest na niej dzięki zgodności postępowania osoby z akceptowanym przez nią systemem wartości, przekonaniami, ideałami, co pozwala na samookreślenie się. Kryterium tego rodzaju spójności ma charakter fenomenologiczny, jest nim poczucie sensu, którego źródło usytuowane jest poza „ja”. Należy to rozumieć w ten sposób, że doświadczenie sensu wymaga odniesienia — siebie, swoich wyborów, intencji i działań — do czegoś, co jest większe, ogólniejsze, ważniejsze, do jakiegoś tła sensowności czy horyzontu wartości. Człowiek sam nie może określić się znacząco, tzn. nie może być — na mocy definicji sensu — źródłem czy autorem znaczenia, lecz tylko jego interpretatorem. Kryterium sensu ma charakter aksjologiczny — dlatego płaszczyznę egzystencjalną określa się też mianem moralnej¹⁶. Poczucie sensu w odniesieniu do sposobu własnego istnienia, które jest rezultatem spójności

¹⁴ Ch. Taylor, *Etyka...*, wyd. cyt.

¹⁵ A. Maslow, *W stronę psychologii istnienia*, Warszawa 1986.

¹⁶ R. Harre, *Personal being. A theory for individual psychology*, Oxford 1986; A. Maslow, *W stronę...*, wyd. cyt.

działań z systemem wartości, jest równie ważne dla człowieka jak odczuwanie spójności psychofizycznej. Jednakże zgoda ze sobą, doświadczana w wymiarze egzystencjalnym, wymaga od jednostki świadomego wyboru wartości, refleksji, moralnego zaangażowania, wysiłku, odpowiedzialności, samoograniczenia, rezygnacji z doraźnych gratyfikacji. Spełnianie powyższych warunków sprawia, że spójność na płaszczyźnie egzystencjalnej jest doświadczana głębiej i trwalej niż spójność na płaszczyźnie witalnej, a ponadto umożliwia podporządkowywanie chwilowych emocji znaczeniom oraz kontrolę bodźców zmysłowych przez system wartości.

Współczesna kultura jest kulturą hedoniczną — głosi pochwałę wygody, komfortu, rozkoszy, bezpieczeństwa i władzy (pieniądza). Tym wartościom w ogromnej większości służą wytwory instrumentalnego rozumu. Cokolwiek człowiek robi, ma potęgować poczucie mocy społecznej, począwszy od dzieciństwa (np. wychowanie bezstresowe) po późną starość (zapobieganie cierpieniu to główny argument zwolenników eutanazji). Ze względu na dominację wartości hedonicznych określa się sytuację psychologiczną współczesnego człowieka jako „zniewolenie przez rozrywkę”¹⁷. W rezultacie absolutyzowania wartości hedonicznych, najniżej usytuowanych w hierarchii wartości Maxa Schelera, upowszechnił się zdeformowany ideał samorealizacji jako niemal wyłącznie ekspresji własnego „ja”. Model ten spycha na margines zainteresowań oświeceniowy ideał samorealizacji, zakładający budowanie siebie, przewyżczanie słabości i ograniczeń wewnętrznych, samodoskonalenie i poprawę jakości życia¹⁸. Ideał samorealizacji pozbawiony wymiaru moralnego rozbudził egocentryzm, usankcjonował praktykę przedkładania interesu własnego nad ogólnospołeczny, wyzwolił dążenie do bycia sobą za wszelką cenę, upowszechnił styl trywialnego zainteresowania własną osobą. W takim klimacie kulturowym jednostka okazała się nieoczekiwanie słaba, niepewna siebie, zagubiona i zamiast czerpać siły ze swego wnętrza, szuka pomocy u terapeutów i tzw. duchowych przewodników. Pomoc psychologiczna dotyczy zasadniczo samopoznania poprzez emocje i doznania organizmu (jako prawdziwe, niezakłamate kryteria autentyczności) oraz podnoszenia samoakceptacji (m.in. przez treningi autoafirmacji). Drugi paradoks wolnego podmiotu polega więc na tym, że zamiast rozwijać się w kierunku przewyżczania ograniczeń, staje się on ich niewolnikiem. Pod hasłem autentyczności i samorealizacji zatracą się w egoistycznym poszukiwaniu siebie, ulegając kolejnym iluzjom¹⁹.

Kolejny paradoks dotyczy trzeciego wymiaru tożsamości, czyli poczucia ciągłości „ja”. Ciągłość zakłada stałość ważnych elementów w obrazie własnej osoby. Tymczasem współczesna kultura, zorientowana na nowoczesność i postęp, gloryfikuje zmiany w zakresie trudnym do ogarnięcia przez przeciętnego człowieka. To, co wczoraj było nowością, dziś okazuje się anachronizmem. Nowością jest w zasadzie tylko informacja,

¹⁷ N. Postman, *Technopol*, Warszawa 1991.

¹⁸ A.S. Waterman, *Identity formatio: discovery or creation?*, „Journal of Early Adolescence” 1984, Vol. 4, s. 329–341.

¹⁹ M. Straś-Romanowska, *Kultura...*, wyd. cyt., s. 43.

pomysł, jego realizacja natomiast należy już do przeszłości. Skutkiem fascynacji nowoczesnością jest klimat tymczasowości, pośpiechu, niecierpliwości, pogoni za czymś, co często jest przez jednostkę niewyobrażalne, a co ma zapewnić jej poprawę jakości życia. Konsekwencje toczących się w zawrotnym tempie przemian i towarzyszący im natłok informacji przekraczających możliwości percepcyjne człowieka są trudne do przewidzenia nawet przez tych, którzy świadomie i bezpośrednio uczestniczą w wyścigu nowoczesności, zwanym „wyścigiem szczurów”. Jedną z widocznych konsekwencji wszechogarniającej zmienności i związanej z nią przelotności doświadczeń jest nasilający się proces wykorzystania, odrzucania odpowiedzialności, unikania przywiązania, dewaluacji tradycyjnych sensów. W obliczu zmieniającego się jak w kalejdoskopie świata jednostka ma tym większe trudności z poczuciem bezpieczeństwa, jeśli żyje pod presją ciąglego dokonywania zmian formy życia. Niestalość miejsca pracy, niepewność przydatności i wydolności zawodowej, zagrożenie statusu materialnego, kult młodości i atrakcyjności fizycznej, czyniący z procesu starzenia się problem na miarę dramatu — to przykłady okoliczności destabilizujących poczucie tożsamości. Brak czasu, przeciążenie informacyjne, zmęczenie rywalizacją utrudniają nie tylko orientację, lecz także nie sprzyjają refleksji nad pytaniem, dokąd ten bieg przez życie prowadzi, po co jest, i jaki sens ma w nim uczestnictwo.

Paradoksalność sytuacji człowieka o tymczasowej tożsamości ma kilka odmian, m.in. polega na tym, że spiesząc się, by poprawić jakość życia, traci on z pola widzenia cel i nie bardzo zdaje sobie sprawę z tego, dokąd zmierza. Obraz tożsamości współczesnego człowieka warto analizować w kontekście etosu indywidualizmu, który ulega deformacji wskutek odezwania się od swych korzeni. Występuje zjawisko zawężania się tożsamości do wymiaru poczucia odrębności „ja” oraz psychofizycznej spójności, przy równoczesnej atrofii wymiaru tożsamości osobowej, egzystencjalnej oraz tożsamości historycznej. Korzystając z wolności w dążeniu do niezależności i siły, jednostka — paradoksalnie — upodabnia się do innych. Zarówno etos współczesnej kultury, jak i zmiany w życiu psychicznym człowieka znajdują wyraźne odbicie w pracach psychologów, czego dowodem jest m.in. ograniczenie badań nad tożsamością niemal wyłącznie do problematyki poczucia odrębności, a pomocy psychologicznej w zakresie samopoznania — do treningów konfrontacji podmiotu z „ja” psychofizycznym. Również badania nad jakością życia prowadzone są przeważnie z nastawieniem na diagnozę materialnych, zdrowotnych oraz pragmatycznych aspektów funkcjonowania człowieka.

Tożsamość jest przede wszystkim samoświadomością, czyli wiedzą o sobie i swoich uczuciach, a samoświadomość tworzy się przez introspekcję, doświadczanie samego siebie. Osobliwością człowieka jest zdolność równoczesnego bycia aktorem własnych działań, ich obserwatorem, a nawet ich sędzią, który je wartościuje²⁰. Zamiennie używa się często terminu „obraz własnej osoby”. Obiektem poznania i oceny jest zarówno reprezentacja

²⁰ M. Jarymowicz, *Tożsamość...*, wyd. cyt.

świata i wartości podmiotu, jak i ciało oraz cechy osobowości, uczucia i aktywność. Tożsamość definiuje się jako wizję własnej osoby, a dokładnie tego, co dla autocharakterystyki jest najważniejsze, najbardziej specyficzne. Można powiedzieć, że tożsamość to zbiór uczuć w stosunku do siebie, zbiór reprezentacji własnej osoby, doświadczeń, wartości i projektów na przyszłość²¹.

W badaniach tożsamości, chcąc uchwycić różne reprezentacje własnej osoby, używa się czasami testu „kim jestem”²². Badani wymieniają różne atrybuty przypisywane sobie, dotyczące własnych cech, ról i kategorii społecznych, przekonań, przynależności do grup społecznych, zawodowych, np. jestem studentem, Polakiem, demokratą, warszawiakiem, katolikiem, informatykiem, sportowcem. Mogą wymieniać również oceny własnej osoby i stany psychiczne: jestem optymistką, jestem dość przystojny, jestem zadowolony z życia, aktualnie zakochany, jestem pechowcem. Przynależność do grup społecznych jest ważna zarówno dla określenia miejsca jednostki w społeczeństwie, jak i dla obrazu własnej osoby. Tożsamość nie tworzy się bowiem w próżni, lecz w stosunkach z innymi, w uczestnictwie w strukturach społecznych. Procesem kształtującym tożsamość jest socjalizacja, czyli rozwój struktur poznawczych i idący z nim razem rozwój norm moralnych. Za antropologami, socjalizację można rozumieć jako mechanizm przekazu i przeżywania kultury i w tym sensie socjalizacja jest procesem trwającym całe życie. Ludzie „socjalizują” się poprzez interakcje w rodzinie, w szkole, w grupach rówieśniczych pozaszkolnych, w pełnieniu różnych zawodów. Szczególnie ważnym procesem dla kształtowania tożsamości jest proces interioryzacji wartości przez identyfikację z rodzicami, co podkreśla zarówno teoria uczenia, jak i psychoanaliza. Twierdzi się, że bez idealizmu dotyczącego celów życiowych młody człowiek nie może rozwinąć swoich możliwości.

W interakcjach dochodzi do obiektywizacji obrazu własnej osoby. Poczucie tożsamości i unikalności jest silnie związane z własnym ciałem i bardzo subiektywne. Stwierdzenie, że inni postrzegają jednostkę jako tę samą osobę i wyróżniają ją spośród innych ludzi, ma podstawowe znaczenie dla indywidualnego poczucia bezpieczeństwa. Wyróżnia się dwa podstawowe mechanizmy, niezmiernie ważne dla kształtowania tożsamości: rozpoznanie samego siebie w reakcjach innych oraz antycypację reakcji²³. Mechanizm rozpoznania jest wynikiem doświadczeń w stosunkach z innymi i daje jednostce wiedzę na temat tego, co przedstawia dla innych. Jest to zaczątek tzw. tożsamości psychospołecznej. W interakcjach działa również mechanizm antycypacji na podstawie wiedzy o sobie, o sytuacji, o innych. Jednostka przewiduje zachowanie zarówno własne, jak i innych, a oba te mechanizmy stają się ważne w sytuacjach zmiany środowiska kulturowego lub społecznego. Klasycznym przykładem nieefektywności

²¹ H. Malewska-Peyre, *Ciągłość i zmiana tożsamości*, „Kultura i Społeczeństwo” 2000, nr 64, s. 129–145.

²² Tamże.

²³ H. Malewska-Peyre, *Jednostka w zmieniającym się świecie*, „Człowiek. Niepełnosprawność. Społeczeństwo” 2005, nr 1, s. 9–21.

tych mechanizmów przy zmianie kultury będzie sytuacja imigrantów w innej kulturze i w nieznannej sytuacji społecznej.

Stosunek innych ludzi do jednostki ma wpływ na jej samoocenę, na poczucie własnej wartości. W wyniku badań nad kształtowaniem się pozytywnej lub negatywnej tożsamości stwierdzono, że im więcej negatywnych przekazów otrzymuje dana osoba od innych, tym jest większe prawdopodobieństwo wywołania u niej poczucia niskiej wartości. Ponadto im częściej dana osoba zawodzi oczekiwania innych związane z jej rolą osobistą i społeczną, tym częściej będzie ona oceniana negatywnie. Jeśli jednostka należy do grupy ocenianej negatywnie, istnieje prawdopodobieństwo przeniesienia na nią negatywnych ocen grupy. Na przykład pewne grupy etniczne, religijne czy polityczne, jak również pewne zawody czy role społeczne podlegają stygmatyzacji, która przenosi się na ich członków. W wielu społeczeństwach tzw. inni, czyli np. imigranci, niepełnosprawni, są izolowani, a nawet niekiedy stygmatyzowani, a ich potrzeby są marginalizowane bądź lekceważone. Tożsamością pozytywną nazywa się trwałe przekonanie, iż posiada się zalety i uzdolnienia, które w porównaniu z innymi są dla jednostki raczej korzystne, że przynajmniej w pewnej mierze może ona wpływać na jej losy i otoczenie. To ostatnie przekonanie jest niezwykle ważne dla przezwyciężania niepowodzeń i trudności w realizacji celów.

Tożsamością negatywną określa się długotrwałe poczucie bezsilności, przykrości istnienia, przekonanie, że jest się gorszym od innych i własna działalność jest niewiele warta. Według Krzysztofa Rogersa zarówno całkowicie negatywna ocena siebie, jak i niespójność ocen prowadząca do rozbicia jedności tożsamości są oznaką patologii psychiki²⁴. Ludzie o tożsamości pozytywnej reagują bardziej racjonalnie na niepowodzenia i stres niż ludzie o niskim poczuciu własnej wartości. Ludzie o negatywnej tożsamości mają raczej tendencję do obwiniania siebie lub innych za niepowodzenia, podczas gdy ludzie o tożsamości pozytywnej szukają rozwiązań pozwalających na zmianę sytuacji. Miłość rodziców i rodzeństwa, a później życzliwość kolegów szkolnych i nauczycieli, rozwija wiarę w siebie i sprzyja kształtowaniu tożsamości pozytywnej. W badaniach nad dorastającą młodzieżą znajdujemy interesujące wyniki, które wskazują związki między pozytywną oceną samego siebie a reakcjami na stres i chorobę²⁵. Wyróżniono trzy sposoby reagowania na stres związany z kryzysem wartości, wyborem kierunku dalszej nauki, wyborem zawodu, ze stylem stosunków koleżeńskich i rozrywek: strategię aktywną — poszukiwanie informacji i porady w celu lepszej orientacji dla podjęcia decyzji; strategię wewnętržno-refleksyjną — polegającą na analizie własnych możliwości, własnych reakcji oraz sytuacji, w jakiej znajduje się młody człowiek; wycofywanie się, brak decyzji, rozwój mechanizmów obronnych, regresja i zamykanie się w sobie. Ten ostatni typ reagowania związany jest z negatywną oceną samego

²⁴ C. Rogers, *A theory of therapy personality and interpersonal relations in psychology* [w:] S. Koch (red.), *A study of the science*, New York 1959.

²⁵ H. Malewska-Peyre, *Jednostka...*, wyd. cyt., s. 15.

siebie i może prowadzić do depresji, a nawet prób samobójczych. Podobne mechanizmy mają miejsce podczas przewlekłej choroby i niesprawności. Strategia aktywna włącza chorego w proces zdrowienia czy nabywania utraconych lub zastępczych sprawności. Jednostki o tożsamości pozytywnej przejawiają mniej lęku, a więc mniej mechanizmów obronnych, są bardziej plastyczne, potrafią „przestawić się” na inne cele w wypadku niemożności pokonania przeszkód.

Poczucie własnej wartości podlega modyfikacjom w zależności od charakteru stosunków z ludźmi, przynależności grupowej, ale również od osiągnięć podmiotu. Stosunki osobiste z ludźmi mają szczególne znaczenie dla konstrukcji tożsamości, przyjaźni, wymiany myśli i uczuć, sprzyjają rozwojowi perspektyw życiowych, kreatywności, poszerzają horyzonty. Członkostwo w grupie społecznej dostarcza możliwości porównywania siebie i innych, dostarcza również wzorców postępowania. Poczucie przynależności do grupy, dostrzeganie podobieństwa do niej kształtuje poczucie „my”. Równocześnie postrzeganie odrębności własnej grupy od innych grup wprowadza podział różnicujący — „my” i „inni”. Tak formuje się społeczna tożsamość i różnicowanie na „swoich” i „obcych”, przy czym kryteria różnicowania mogą być często nieznane i płynne, a mimo to istnieje tendencja do faworyzowania „swoich”²⁶. Przynależność do grupy lub kategorii społecznej może być przedmiotem satysfakcji, może być z wyboru (grupa odniesienia), ale może być też przymusowa, np. jeśli wyznaczają ją kryteria biologiczne. Jeśli z przynależnością do grupy łączy się negatywna ocena lub ostracyzm, wykluczenie, etnocentryzm, ograniczenie funkcjonowania w społeczeństwie, może ona inspirować działania mające na celu zmianę grupy. Jednostki należące do tej grupy mogą również starać się o zmianę oceny swojej grupy w społeczeństwie i istniejącej wobec niej dyskryminacji. Grupy mniejszości etnicznych walczą z etnocentryzmem w edukacji, organizacje osób niepełnosprawnych o równe prawo dostępu do pracy. Członek grupy może również bardziej lub mniej identyfikować się z grupą ze względu na wartości polityczne i zmieni ją, jeśli jej ideologia czy aktywność nie odpowiada jego przekonaniom. Tożsamość jednostki nie da się sprowadzić do sumy identyfikacji grupowych, nawet jeśli bierze się pod uwagę kolejne identyfikacje w czasie. Na cechy tożsamości osobistej, których nie można zredukować do cech tożsamości społecznej, zwraca uwagę wielu autorów. Podkreśla się m.in. trwałość cech, które ją charakteryzują, oraz niepowtarzalny zespół cech biograficznych zawartych w pamięci, który pozwala wyróżnić jednostkę w sposób trwały²⁷.

Różne wydarzenia i etapy życia zmuszają człowieka do nowych poszukiwań tożsamości. Erik Erikson wskazuje, że takim okresem, który łączyć się może ze zmianami identyfikacji i co za tym idzie ze zmianami wartości,

²⁶ H. Tajfel, *Differentiation between social groups: studies in social psychology of intergroup behavior*, London 1978.

²⁷ E. Goffman, *Stigma: notes on the management of spoiled identity*, Englewood Cliffs 1963.

jest okres dorastania²⁸. Jest to proces rozwojowy, w którym następuje konfrontacja dawnych i nowych referencji tożsamościowych. Bywa, że po tej konfrontacji przekonania wyrobione na temat siebie stają się stabilne i nie zmieniają się przez całe życie. Postrzeganie zespołu cech określających własną osobę w czasie i przestrzeni daje poczucie bycia kimś jednym i tym samym. Poczucie jedności i ciągłości ma charakter stabilizujący, daje poczucie bezpieczeństwa. Każdy człowiek jest niepowtarzalną konstelacją doświadczeń, która zapisana jest w jego i tylko w jego pamięci, i która daje mu poczucie odrębności. Zmiany losów przynoszą nowe doświadczenia, np. podejmowanie nowych ról, w wyniku czego powstać mogą konflikty elementów tożsamościowych, co wymaga „reorganizacji” tożsamości. Przed imigrantami, którzy otrzymali obywatelstwo nowego kraju, a stracili własne, pojawiają się określone problemy tożsamościowe. Posiadanie obywatelstwa daje prawo do pracy i świadczeń socjalnych, ułatwia integrację. Oczywiście wskutek zmiany przepisów prawnych nie traci się poczucia narodowego, ale mimo wszystko przeżywa się niepokoje związane z możliwością powrotu, z obrazem siebie w oczach innych, z obowiązkami lojalności, z zachowaniem wartości patriotycznych, z poczuciem spójności własnej tożsamości.

W związku z adaptacją do zmian pojawia się pytanie o ciągłość tożsamości. Ciągłość wiąże się z trwałością wartości naczelných, które nadają życiu sens. Zwraca się uwagę na związek pomiędzy ciągłością tożsamości a zaangażowaniem opartym na silnie zinterioryzowanych wartościach centralnych konstytuujących tzw. ja aksjologiczne jednostki²⁹. Wartości wiąże się z pojęciem wyboru, co oznacza, że coś jest lepsze od czegoś innego, że jest pożądane. Wartości można zdefiniować jako poznawczą reprezentację stanów pożądanych, celów bądź ideałów. Mogą to być wartości uniwersalne (prawa człowieka), wartości związane z uczestnictwem w grupie (jak np. patriotyzm), wreszcie wartości bardzo osobiste, np. miłość do drugiego człowieka, miłość matki do dziecka. Także władza i posiadanie są dla niektórych ludzi wartościami centralnymi. Wartości są odporne na zmianę i nadają życiu sens. Spójne wartości centralne są czynnikiem sprzyjającym ciągłości tożsamości i równowadze poznawczej. Równowaga poznawcza jednostki zostaje zachowana, jeśli wartości, które nadają sens jej istnieniu, pozwalają na adaptację do środowiska i w normalnych warunkach kultura zapewnia taką zgodność. Konflikt lub zmiana tych wartości wymagają refleksji nad sobą i negocjacji wewnętrznych. Przykładem takich sytuacji może być konwersja religijna czy zmiana przynależności do grupy politycznej, której członkiem było się wiele lat, rozbitcie życia rodzinnego, konflikt wartości, wokół których kształtowała się tożsamość we wczesnym okresie życia, z wartościami późniejszego okresu życia.

²⁸ E. Erikson, *Dimensions of a new identity*, New York 1974.

²⁹ J. Koralewicz, H. Malewska-Peyre, *Człowiek człowiekowi człowiekiem — analiza wywiadów biograficznych działaczy społecznych w Polsce i we Francji*, Warszawa 1998.

W warunkach szybkich zmian kulturowych ludzie są konfrontowani z ogromem informacji, reklamy, wzorów, ról, propozycji, które trudno uporządkować. Niektórzy amerykańscy psychologowie twierdzą, że trudno mówić o jedności tożsamości, która odpowiadałaby wielości podejmowanych ról społecznych i zmienności sytuacji we współczesnym świecie³⁰. W tym ujęciu wielość tożsamości człowieka wynikałaby z wielości pełnionych ról, a wielość ról zależałaby od sytuacji i liczby ważnych osób w życiu danej osoby. Jednostka pełniąca te role, zgodnie z oczekiwaniami, nagradzana jest akceptacją otoczenia i pozytywnym obrazem własnej osoby, co wzmacnia jej poczucie własnej wartości, jeśli jednak role te są sprzeczne, wielość ról może powodować konflikt wartości. Konflikty centralnych norm kulturowych nabytych we wczesnym okresie życia mogą prowadzić do kryzysów tożsamości. Koncepcja wielości tożsamości ujmuje trafnie fakt, że zachowanie człowieka może zmieniać się wraz z pełnioną rolą, jednakże tożsamości nie da się sprowadzić do wiązki ról. Koncepcja ta nie jest jednak w stanie wytłumaczyć ciągłości tożsamości w czasie. Jednostka jest obdarzona pamięcią biografii, która należy tylko do niej jednej, co świadczy o jej odrębności.

Wpływ globalizacji na tożsamość człowieka

W skali makrospołecznej ważną rolę w uniformizowaniu osobowości współczesnych ludzi odgrywa globalizacja. Zgodnie z zasadami globalizacji wszystkie rozwiązania gospodarcze, medyczne, edukacyjne i inne, które odkryto w jakimś miejscu świata i które okazały się efektywniejsze od dotychczasowych, powinny być natychmiast upowszechniane w maksymalnie dużym zakresie. Efektem tych działań powinna być szybka poprawa warunków życia ludzi. Globalizacja przeprowadzana w interesie pojedynczych ludzi jest nową, niespotykaną szansą nieskrępowanego rozwoju osobowości, a także zabezpiecza jednostki przed nadmiarem kontroli społecznej. Podstawowym środkiem pokonania dotychczasowego porządku społecznego jest koncentracja wszystkich mechanizmów regulacji życia społecznego w celu dokonania zaprogramowanej zmiany. Im większa będzie ta koncentracja, tym bardziej prawdopodobne okaże się praktyczne wdrożenie globalizacji w odniesieniu do coraz większej przestrzeni społecznej. Będzie to jednak równoznaczne z wyeliminowaniem mechanizmów regulacji życia społecznego odwołujących się do tradycji narodowych.

Inny aspekt globalizacji dotyczy utraty tradycyjnej tożsamości społecznej, zjawiska, które Zygmunt Bauman nazywa nabywaniem tożsamości pogranicza³¹. Nie mając jednoznacznego zakotwiczenia, człowiek będzie ciągle poszukiwaczem własnej tożsamości. Różnorodność otoczenia, a jednocześnie powtarzalność tych samych wzorów działania, tych samych wartości, tych samych wymagań, powoduje, że człowiekowi trudno jest

³⁰ R.D. Ashmore, L. Jussim, *Self and Identity*, New York 1997.

³¹ Z. Bauman, *Globalizacja*, Warszawa 2000.

odnaleźć taką lokalizację w przestrzeni społecznej, o której mógłby myśleć jako o swoim miejscu na Ziemi. Zgodnie z jeszcze inną koncepcją globalizacja wymaga od człowieka ciągłej mobilności i gotowości sprostania nowym wymaganiom. Istotą tego procesu jest przecież oferowanie ciągle nowych, bardziej efektywnych sposobów działania.

Powyższe diagnozy nie są wyłącznie nieuzasadnionymi ostrzeżeniami znawców problematyki zmian globalizacyjnych, a świadczyć o tym może coraz wyraźniejsze eksponowanie roli niezbyt dużych regionów i społeczności lokalnych, w których ludzie mogliby znaleźć „schronienie” przed makroskalą procesów globalizacyjnych³². Istnienie takich regionów uznaje się za konieczne dopełnienie globalizacji. W jakim stopniu powinny one wypełniać przynajmniej niektóre funkcje realizowane dotąd przez narody i państwa. Zdaniem ekspertów globalizacja nie jest w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb człowieka. Społeczność lokalna ze swoimi tradycjami, kulturą, wartościami, stylem życia może zrekompensować brak kultury narodowej. W swoim regionie człowiek powinien odnaleźć to, czego potrzebuje, a czego dawniej dostarczała mu tradycja i kultura narodowa. Jak łatwo zauważyć, opozycja narodowość — globalność zostaje zastąpiona dopełniającą się lokalnością — globalnością. Człowiek staje przed dylematem: popierać procesy globalizacyjne czy wspierać interesy własnego narodu. Wybór nie jest łatwy, tym bardziej, że trudno przewidzieć, jakie osobiste konsekwencje może przynieść popieranie globalizacji lub jej zwalczanie. Wydaje się pewne, iż ludzie będą rozwiązywali ten problem w sposób zróżnicowany. Ci z nich, którzy oceniać będą własne możliwości wysoko w zakresie sprostania wyzwaniom globalizacyjnym, będą opowiadali się za nowym ładem społecznym. Także ci, którzy oceniają aktualne położenie życiowe jako niesatysfakcjonujące, będą za globalizacją.

W analizowanym wariacie rozwoju globalizacji, człowiek ma znacznie większą swobodę wyboru. Może w sposób bardziej wyrazisty konfrontować własną przyszłość, z jednej strony określaną przez tradycyjne warunki życia, a z drugiej strony — przez globalny ład społeczny. W tej sytuacji jego oceny będą bardziej wyraziste i jednoznaczne: może lepiej zdawać sobie sprawę ze wszystkich zagrożeń, jakie niesie globalizacja, a także może mieć większą świadomość tego, jakie negatywne konsekwencje mogą go spotkać, gdy nie podejmie działań dostosowujących go do nowej sytuacji.

Istnieją przesłanki, aby przypuszczać, że globalizacja może wywoływać u ludzi poważne problemy natury psychologicznej³³. Problemy te są wyodrębniane bez przyjęcia jakiegokolwiek koncepcji osobowości człowieka. Wydaje się, że w większości dotychczasowych analiz zakłada się działanie mechanizmu przystosowawczego pojmowanego w sposób potoczny. Ponadto dookreślenie tych problemów należy uznać za mało precyzyjne,

³² S. Kowalik, *Skutki psychologiczne wywołane procesem globalizacji* [w:] R. Ossowski, J. Trempała (red.), *Zmieniający się człowiek w zmieniającym się świecie*, Warszawa 2004, s. 221.

³³ M.E. Guillen, *Is globalization civilizing destructive or feeble? A critique of five key debates in the social science literature*, „Annual Review of Sociology” 2001, Vol. 27, s. 235–260.

mało wyczerpujące i słabo uzasadnione. Podawane konsekwencje psychologiczne odpowiadają w jakimś stopniu dwóm interpretacjom rozwoju globalizacji. Dopiero przyjęcie określonych założeń odnośnie do psychologicznych mechanizmów regulacyjnych, pośredniczących między oddziaływaniami środowiska społecznego a zachowaniami i przeżyciami ludzi, może poprawić trafność naszego prognozowania w omawianym zakresie³⁴. W ramach tradycyjnej psychologii przyjmowano, że ludzie, żyjąc w określonych warunkach przyrodniczych lub społecznych, kształtują charakterystyczny zbiór właściwości psychicznych, typowy dla mieszkańców tego środowiska. Tak ukształtowana psychika — podobna w całej populacji ze względu na podobieństwo uzyskiwanych doświadczeń życiowych — nazywana była rozmaicie: duszą zbiorową, duchem narodu, psychiką grupową itd. Niezależnie od nazwy ta specyficzna struktura psychiczna miała decydować o różnicach w sposobie spostrzegania rzeczywistości, o myśleniu i działaniu ludzi zamieszkujących odmienne terytoria. Konsekwencją tak lub inaczej ukształtowanej psychiki były losy całej zbiorowości — najczęściej chodziło tu o naród. Historię narodu, jego rozwój lub upadek, wyjaśniano przez odwołanie do duszy lub charakteru narodowego. Tak więc do ukształtowania się określonej osobowości pod wpływem środowiska niezbędne są trzy warunki: stosunkowo długi okres oddziaływania tego środowiska, jego wyraźne wyodrębnienie się od dalszego otoczenia (posiadanie wyraźnych cech charakterystycznych) oraz zdolność ludzi do przyjmowania i utrwalania w psychice oddziaływań warunków środowiskowych.

Rola kultur narodowych w kształtowaniu zbiorowości ludzkich

Chociaż o losach określonych zbiorowości ludzkich decyduje bardzo wiele czynników, to jednak czynnik psychologiczny jest tu najmniej istotny. Mimo niepowodzeń naturalistycznego ujmowania tego zagadnienia, idea rozpatrywania współzależności między psychiką ludzką a środowiskiem przetrwała. W połowie XX w. powstały koncepcje, które zaproponowały rozpatrywanie tego problemu w zupełnie nowym paradygmacie. Centralne miejsce w tym podejściu zajmuje pojęcie kultury i dlatego można określić je jako podejście kulturowe. Przyjmuje się, że kultura jest formą społecznego gromadzenia doświadczenia historycznego. Zawiera ona te rodzaje doświadczenia wcześniejszych pokoleń, które okazały się najbardziej adaptacyjne dla członków danego społeczeństwa. Z kolei zróżnicowanie kultur jest wyrazem odmiennej historii poszczególnych zbiorowości społecznych, a w konsekwencji inaczej przeprowadzonej selekcji doświadczenia, gwarantującego skuteczną adaptację społeczną. Z każdej kultury możemy więc czerpać najbardziej odpowiednie wzory działania, najbardziej potrzebne systemy wartości lub style życia, kształtować te kompetencje

³⁴ S. Kowalik, *Skutki...*, wyd. cyt., s. 223.

poznawcze, na które jest największe zapotrzebowanie w danym społeczeństwie.

W ramach kultury przygotowany jest odpowiednio spreparowany zbiór informacji, który jest stopniowo przekazywany młodym członkom tej zbiorowości. Proces przekazu tego doświadczenia społecznego nazywany jest socjalizacją. Jednak możliwości tego procesu są ograniczone. Nie jest tak, jak zakładały koncepcje naturalistyczne, że człowiek jest biernym odbiorcą wpływów zewnętrznych. W znacznym stopniu potrafi on przetwarzać ofertę kulturową, indywidualizować ją zgodnie z dotychczasowym rozwojem osobowości. Nie ma więc mowy o „produkowaniu” przez konkretne środowisko społeczno-kulturowe kolejnych egzemplarzy takiej samej psychiki, lokowanej w umysłach osób poddanych oddziaływaniu tej kultury. Raczej należy mówić o pewnego rodzaju koncentracji niektórych właściwości psychicznych wśród przedstawicieli danego środowiska kulturowego. Cechy te można częściej zaobserwować w tej zbiorowości, co nie znaczy, że każdy jej przedstawiciel będzie je posiadał. Ten bardziej prawdopodobny zestaw właściwości psychicznych, charakterystyczny dla członków określonej kultury, nazywany jest osobowością modalną³⁵. Pojęcie osobowości modalnej traktowane jest z dużą rezerwą przez psychologów, a powodów takiego zachowania jest wiele. Zaliczyć można do nich: negatywny wpływ podejścia naturalistycznego, od którego nie może się uwolnić, podejście kulturowe, metodologiczne trudności związane z weryfikowaniem tak ogólnych twierdzeń teoretycznych, ale przede wszystkim lęk przed dokonywaniem ocen różnych zbiorowości społecznych, co zawsze grozi przejściem nauki w stronę ideologii.

W przeszłości wielokrotnie próbowano wykorzystać dla celów politycznych badania nad cechami osobowości charakterystycznymi dla poszczególnych narodów i takie niebezpieczeństwo istnieje ciągle. Podejście kulturowe ma jeszcze jedno ograniczenie, które jest istotne dla psychologów. Nie uwzględnia ono w swoich analizach różnic interindywidualnych. Pojęcie osobowości modalnej może być zastosowane wyłącznie do zbiorowości, które są opisywane i klasyfikowane na podstawie kategorii psychologicznych i zawsze traktowane są jako pewne całości. Z tego też względu Stanisław Kowalik proponuje inne ujęcie mechanizmów wpływu istniejącego ładu społecznego, rozumianego jako element kultury, na osobowość ludzi³⁶. Inspiracja do takiego ujęcia problemu pochodzi z socjobiologii. Osobowość człowieka ma potencjalnie nieograniczone możliwości rozwoju. W zależności od warunków życia społecznego (w mniejszym stopniu także od przyrodniczych warunków życia) następuje określenie kierunku rozwoju osobowości. Osobowość modalną traktuje on jako realizację jednej z wielu możliwości rozwoju osobowości. Tworzenie się jej jest równoznaczne z ograniczaniem potencjału rozwojowego osobowości, a zarazem jest to wybór określonego kierunku rozwoju człowieka.

³⁵ A. Inkeles, D.J. Levinson, *National Character*, New York 1969, s. 480–499.

³⁶ S. Kowalik, *Skutki...*, wyd. cyt., s. 225.

Czynnikiem rozstrzygającym o kierunku rozwoju osobowości modalnej wśród członków konkretnej zbiorowości społecznej jest ich przynależność kulturowa. Oddziaływanie tej samej kultury (tradycji, języka, sztuki, edukacji itd.) powoduje podobne ograniczenie możliwości rozwojowych, a w konsekwencji dochodzi do upodobnienia charakterologicznego ludzi należących do tej zbiorowości. Kształtowanie osobowości modalnej w każdej odrębnej kulturowo zbiorowości społecznej dokonuje się na drodze bezpośredniej, przez uczestnictwo we wspólnych działaniach (uczenie się historii własnego narodu, udział w obronie kraju, kontakt z rodzimymi dziełami sztuki itd.), lub na drodze pośredniej, związanej z oddziaływaniem grup pierwotnych wchodzących w skład narodu.

Im bardziej odmienne i wzajemnie izolujące się od siebie są poszczególne kultury narodowe, w tym większym stopniu ich oddziaływanie na ludzi będzie koordynowane przez organizacje państwowe. Dzięki temu wpływy kultury na poszczególnych członków danego narodu będą bardziej wyraziste, tym więcej ludzi będzie charakteryzowało się osobowością modalną. Intensywność kształtowania osobowości modalnej uzależniona jest od kondycji narodu. Bezpieczeństwo narodowe osłabia socjalizacyjne wpływy rodzimej kultury, a tym samym indywidualny rozwój osobowości członków tego narodu jest słabo ukierunkowany. Z kolei zagrożenia narodowe powodują wzrost tendencji do intensywnego oddziaływania socjalizacyjnego, a w konsekwencji większego ograniczenia możliwości rozwoju osobowości u przedstawicieli tego narodu. Osobowość modalna staje się coraz bardziej wyrazista w miarę wzrostu wieku życia ludzi. Wynika to z dłuższego czasu podporządkowania się odpowiednim oddziaływaniom socjalizacyjnym, opartym na obcowaniu z kulturą narodową. Naród zapewnia swą ciągłość poprzez kultywowanie odrębności kulturowej wyrażającej się w preferowanych wartościach. W warunkach ustabilizowanego rozwoju społecznego członkowie danego narodu mają większą swobodę w zakresie indywidualnego kształtowania osobowości. W razie zagrożenia istnienia danego narodu jego kultura intensywniej oddziałuje i ogranicza indywidualne możliwości i zróżnicowanie osobowości ludzi, należących do tegoż narodu.

Jednostki, które lepiej przyswoją właściwości psychologiczne wchodzące w skład osobowości modalnej, mają mniej problemów adaptacyjnych w społeczności, w której żyją. Natomiast mogą ich mieć znacznie więcej, gdy znajdują się w innych środowiskach kulturowych. Kultura narodowa traci rację bytu, jeżeli nie jest w stanie ograniczać możliwości rozwojowych osobowości, polegających na kształtowaniu charakterystycznej osobowości modalnej, gdy zachodzi taka potrzeba. W celu zapobieżenia rozpadowi istniejącego porządku społecznego socjalizacyjne funkcje wypełniane przez narody mogą przejąć inne grupy społeczne, religijne, regionalne, stowarzyszenia zawodowe itd. Można też powiedzieć, że stany, w jakich znajdują się poszczególne podprzestrzenie społeczne, utrzymują swoje zróżnicowanie dzięki istniejącym kulturom narodowym. Zróżnicowanie może ulec rozmyciu, gdy kultury te zaczynają słabnąć. Wreszcie zróżnicowanie to może nasilać się, gdy kultury narodowe z jakichś powodów stają się bardziej wyraziste.

Globalizacja jest próbą dokonania zmiany dotychczasowego porządku. Zachodzące zmiany będą ukierunkowane na uniwersalizację funkcjonowania wszystkich wymiarów życia społecznego oraz na koncentrację mechanizmów regulujących życie społeczne. Nieznane jest natomiast znaczenie psychologiczne wprowadzenia nowej organizacji życia społecznego. Przyjmijmy więc teoretycznie, że opisany stan zależności między jednostką ludzką a jego kulturą narodową oraz państwem jest stanem zerowym z punktu widzenia możliwych zmian na wymiarach uniwersalizacji i koncentracji mechanizmów regulacji społecznej. Tak samo można wyobrazić sobie zmiany w zakresie koncentracji mechanizmów regulacyjnych: może nastąpić osłabienie tej właściwości w globalizacyjnym porządku społecznym (pierwszy model globalizacji) lub jej wyraźne nasilenie (drugi model globalizacji). Punkt zero w obu wypadkach oznacza stan aktualny, do którego można odnieść zmiany organizacji życia społecznego wywołanego globalizacją. Tak więc teoretycznie procesy globalizacyjne mogą skutkować pojawieniem się czterech możliwych nowych porządków życia społecznego.

Pełna koncentracja mechanizmów regulujących życie społeczne, która prowadzi do uniwersalizacji tego życia, jest najczęściej prezentowaną wizją globalizacyjnej przyszłości. Trudno jednak sobie wyobrazić konsekwencje, jakie może powodować u ludzi tego typu ład społeczny. Globalizacja w tym wydaniu zakłada racjonalne i optymalne realizowanie własnego życia. Sytuacje, na jakie może natrafiać człowiek globalizowany w taki sposób, powinny być przewidywalne, uporządkowane i w dużym stopniu redundantne, a więc monotonne i subiektywnie odczuwane jako nudne³⁷. Podstawowa funkcja osobowości, polegająca na generowaniu różnorodnych zachowań, nie jest tu pożądana, a nawet jest szkodliwa. Osobowość liczy się tylko jako czynnik, który ma służyć zapewnieniu jak największej niezawodności w wypełnianiu powierzonych człowiekowi obowiązków.

Dynamika organizacji życia społecznego

Z omawianą tendencją musi łączyć się wąska specjalizacja w wykonywaniu działań, a także przestrzeganie standardów przewidywanych dla podejmowanej aktywności. Monotonii takiego życia nie mogłaby nawet zakłócić zmiana miejsca pobytu. Wszędzie obowiązywałyby te same prawa, upowszechniony byłby podobny styl życia, dostarczane byłyby te same artykuły konsumpcyjne, a więc otaczałby nas podobny świat i podobni ludzie. Oczywiście można spodziewać się, że ta redundantność sytuacji życiowych może stanowić problem psychologiczny, którego skutków nie sposób sobie wyobrazić, a które niewątpliwie mogłyby sprzyjać pojawieniu się zachowań patologicznych. U wszystkich ukształtowana zostałaby podobna osobowość — osobowość globalna. Wskazuje się, że ludzie postawieni w takim położeniu mogą doświadczać dylematu: czy wybrać to spokojne, ale nudne życie, czy też urozmaicać je sobie na własny rachunek

³⁷ A. Giddens, *Modernity and Self-Identity*, Cambridge University 1991, s. 44.

(np. alkohol, narkotyki), narażając się jednocześnie na wykluczenie społeczne. Racjonalność wprowadzonego porządku społecznego z pewnością wymuszałyby wprowadzenie działań, które miałyby na celu ograniczanie lub likwidowanie monotonii życia za pomocą centralnie opracowanych systemów wypełniania czasu wolnego.

Trudno prognozować, na ile działania tego typu sprzyjałyby powiększeniu szansy na dalszy rozwój osobowości ludzi³⁸. Można przypuszczać, że powstanie zupełnie odmienna sytuacja psychologiczna, gdy przyjmiemy wariant globalizacji charakteryzujący się dużym poziomem uniwersalizacji i niewielką koncentracją mechanizmów regulacji życia społecznego. Dopuszczać można tutaj działanie nieskoordynowanych mechanizmów regulacji społecznej. Ich dobór odbywa się zgodnie z zasadą: mechanizm silniejszy jest lepszy. Te z nich, które są bardziej wyraziste, lepiej lansowane, bardziej ekspansywne, uzyskują chwilową przewagę nad innymi i one na pewien czas określają charakter uniwersalizacji społecznej. Potem jednak przewagę mogą uzyskać inne regulatory życia społecznego, co może doprowadzać do wykształcenia się nowej formy uniwersalizacji.

Mechanizmy regulujące życie społeczne rozwijają się spontanicznie, nie podlegają świadomej kontroli, ani też nikt nie jest w stanie nimi sterować³⁹. Taka dynamiczna organizacja życia społecznego może być spopstrzegana przez ludzi jako bardzo niebezpieczna, gdyż zawsze musi być uwzględniany zakres populacji ludzkiej, której losy uzależnione są od stabilności lub niestabilności istniejącego porządku społecznego. Jeśli chodzi o warunki rozwoju osobowości w tym wariacie globalizacji, sytuacja jest odmienna od wcześniej opisanej. Człowiek nie podlega oddziaływaniom środowiska społecznego, które byłyby skoordynowane i ustabilizowane w ciągu dłuższego czasu. Ponieważ jednak oddziaływania te są bardzo silne, dlatego wymagają ciągłego dopasowania się do nich ludzi. Można powiedzieć, że w tym wypadku osobowość globalna będzie polegała na ciągłym i elastycznym modyfikowaniu akceptowanych wartości, nabywaniu nowych kompetencji, porównywaniu własnych zachowań z działaniami innych osób. Człowiek zmuszony będzie do ciągłego uczenia się, modyfikowania kierunku własnego rozwoju, przy czym będzie to proces sterowany podmiotowo.

Podobne sytuacje już występowały w historii człowieka i znane są ich konsekwencje psychologiczne. Podstawowa trudność dla jednostek polegała na ciągłym odczuwaniu niepewności, wynikającej ze świadomości niestabilności porządku społecznego, który może w każdej chwili wymknąć się spod kontroli. Ludzie, mając świadomość ogromu ryzyka, jakie pojawia się wówczas, gdy zmiany odnoszą się do całego globu, mogą odczuwać ciągły lęk i żyć w poczuciu zagrożenia oraz bezradności wobec skali problemów ekologicznych, gospodarczych, militarnych, które mogą pojawić się nagle, nie dając szans na odpowiednie przygotowanie się do ich

³⁸ S. Kowalik, *Jakość życia psychicznego* [w:] R. Derbis (red.), *Jakość rozwoju a jakość życia*, Częstochowa 2000, s. 3–20.

³⁹ Tamże.

przewycięzenia. Tutaj także duże zbiorowości ludzkie mogą stanąć przed dylematem: ograniczenie własnej perspektywy czasowej do terażniejszości i nieprzejmowania się tym, co będzie później, albo podejmowanie prób nieformalnego organizowania się w celu podjęcia działań zabezpieczających, np. ruch antyglobalizacyjny.

Inny model globalizacji zakłada, że proces ten będzie polegał na rozwoju coraz większej koncentracji mechanizmów regulacji życia społecznego, przy jednoczesnym zachowaniu dotychczasowego zróżnicowania funkcjonowania społecznego ludzi (a nawet jego zwiększeniu). Można to uzyskać, jeżeli pewne wymiary ładu społecznego nie będą podlegały procesom globalizacyjnym (np. styl życia rodzinnego). Ekspozowanie i jednoczesne chronienie tradycji i kultury lokalnej, przy zachowaniu ścisłego podporządkowania organizacji regionalnych globalnym procesom społecznym, może stać się właściwą formą realizacji nadchodzącej globalizacji. Ten typ globalizacji jest w najwyższym stopniu ukierunkowany na interesy jednostek ludzkich i w największym stopniu liczy się z ich potrzebami. Zakłada się, że każdy region świata oferuje ludziom odmienne wartości, odmienne style życia, odmienne doświadczenia związane z kontaktami międzyludzkimi, przy czym każdy człowiek może łatwo czerpać z dorobku kulturowego każdego z regionów, w ten sposób wzbogacając siebie.

Osobowość globalna może być traktowana jako w największym stopniu zindywidualizowana, z dużą możliwością autokreacji, ale też bez wyrazistych i precyzyjnie określonych wymagań społecznych, odnoszących się do kierunku własnego rozwoju. Funkcjonowanie społeczne człowieka nie może jednak ograniczać się wyłącznie do własnego regionu. Musi on aktywnie uczestniczyć w globalnych procesach społecznych: ekonomicznych, administracyjnoprawnych, komunikacyjnych, związanych z utrzymywaniem bezpieczeństwa publicznego i innych. Od aktywności ludzi przynależących do poszczególnych regionów zależą warunki życia społeczności lokalnych, a w konsekwencji losy pojedynczych osób. Jako kluczowy pojawia się problem odpowiedzialności człowieka za siebie, za własną społeczność lokalną, wreszcie współodpowiedzialność za cały istniejący porządek społeczny na świecie. Z kolei odpowiedzialność będzie musiała polegać na ciągłym doskonaleniu siebie — podnoszeniu własnych kompetencji w zakresie komunikowania się, negocjowania wspólnego stanowiska w wielu sprawach, nabywaniu nowych umiejętności profesjonalnych itd.

Dylematem ludzi funkcjonujących w ramach takiego porządku społecznego może być wyjście we własnych działaniach poza środowisko lokalne, wykorzystywanie istniejących możliwości własnego rozwoju, okupione jednak ciągłym wysiłkiem, albo ograniczenie aktywności własnej do regionu i rezygnacja z dążenia do podniesienia własnego prestiżu. Łatwo można zauważyć, że i tutaj przed psychologami stoją poważne zadania do wykonania. Dotyczą one obu wyróżnionych kategorii ludzi. Pomoc w doskonaleniu kompetencji społecznych oraz zapobieganie bezradności społecznej to zadania, które psycholodzy potrafią rozwiązywać dość dobrze. Gdy wprowadzanie globalizacji nie zostanie zakończone sukcesem, naruszone zostaną dotychczasowe regulatory życia publicznego, osłabiona zostanie również

narodowo-państwowa organizacja świata. Przy jednoczesnym załamaniu porządku globalizacyjnego można oczekiwać chaosu w zakresie działania regulatorów życia społecznego i w konsekwencji partykularyzacji tego życia⁴⁰. Rozpatrując tę sytuację z punktu widzenia specyficznych problemów psychologicznych, można przewidywać pojawienie się wielu alternatywnych form organizacji życia społecznego. Może nastąpić powrót do silnych organizacji narodowościowych. Rozwijający się ruch nacjonalistyczny może doprowadzić do licznych konfliktów o charakterze międzynarodowym. Nie można wykluczyć nasilenia aktywności ruchów religijnych, ukierunkowanej na wprowadzenie własnych wariantów ładu społecznego. Niezależnie jednak od wprowadzonej formy rozwiązania tego problemu społecznego zawsze niezbędna będzie jakaś ideologia, wokół której będą jednoczyć się ludzie. Tego typu sytuacja może sprzyjać rozwojowi ortodoksyjnego, a nawet szowinistycznego działania ludzi, chcących doprowadzić do narzucenia własnej ideologii. Osobowość ortodoksyjna, a więc kierująca postępowaniem ludzi w sposób mało racjonalny, wyzwalająca dążenia zapewniające uzyskanie przewagi własnych wartości nad innymi, nietolerancyjna wobec jakichkolwiek odmienności, wzbudzająca lęk w sytuacji pojawienia się możliwości indywidualnego i podmiotowego określania własnego losu — to jest podstawowy problem psychologiczny, którego można spodziewać się w opisanym modelu. Dylematem psychologicznym, przed jakim mogą stanąć ludzie, będzie więc kwestia tolerowania odmienności społecznej wszelkiego rodzaju albo aktywnego zabiegania o wprowadzenie własnej koncepcji ładu społecznego.

Podział na bogatych i biednych to jak podział na dwie rasy. Jacques Attali przewiduje, że na świecie wyłoni się kilkudziesięciomilionowa superklasa nomadów dysponujących środkami łączności, produkcji, w tym symboli i miliardowa podklasa nomadów szukających szans przeżycia⁴¹. Resztę stanowić będzie ubożająca klasa średnia, odbiorca kultury masowej, rozrywka będzie łagodzić bóle adaptacji do niestabilności i zawirowań; gry, urlopy, święta, sport, religie grupowe, podróże i narkotyki będą utrzymywać jakiś ład. Wskazuje się, że przemysł rozrywki to źródło zysków, ale jednocześnie jest to forma kontroli symbolicznej i wdrażania do ról, co ma chronić przed rewolucjami i wrogością⁴². Historia zmian społeczno-kulturowych wypracowała wiele wzorców reakcji zastanych kultur na inwazję nowej kultury, często o przeciwnym znaku. Podobnie z licznymi scenariuszami mamy do czynienia w przypadku kultury globalnej. Od tego, jakie wzorce ostatecznie się wyklarują, będzie w niemałym stopniu zależeć postać świata w nadchodzącym stuleciu — kształt ładu światowego. Jednym z rozwiązań może być pełna akceptacja kultury globalnej, czyli prosta adaptacja. Zmiana triumfuje nad ciągłością. Odnosi się to zwłaszcza do młodych ludzi, otwartych na zmiany i chłonnych na nowe style życia, zafascynowanych konsumpcją, a więc podatnych na jej efekt demonstracyjny.

⁴⁰ S. Kowalik, *Skutki...*, wyd. cyt., s. 232.

⁴¹ K. Krzysztofek, *Kulturowa ścieżka globalizacji* [w:] M. Pietras (red.), *Oblicza procesów globalizacji*, Lublin 2002, s. 127.

⁴² Tamże.

Wraz z zewnętrznymi formami kultury przejmowane są idee i elementy światopoglądu⁴³. Kulturoznawcy dostrzegają w tym czynnik generacyjny w postaci dążności ludzi młodych do wyzwiania się z tradycyjalnych kultur represyjnych, ciągłą potrzebę dekonstruowania i rekonstruowania swojej tożsamości. W warunkach, jakich dostarcza świat konsumpcji, zmiana tożsamości ma olbrzymi wpływ na zachowania jednostek, a w konsekwencji całych społeczeństw. Totalne odrzucenie, czyli brak adaptacji, oznacza, że ludzie widzą w kulturze konsumpcyjnej zagrożenie. Ciągłość w tym przypadku dominuje nad zmianą, a rdzeń własnej kultury determinuje wszystkie orientacje aktywności człowieka: normatywną, ekspresywną, poznawczą i instrumentalną. Tu także rolę odgrywa czynnik generacyjny — starsi są bardziej odporni. To jest najczęściej przypadek kultur najbardziej mentalnie oddalonych od Zachodu, a nierzadko wrogich mu. Selektywna adaptacja, czyli częściowa akceptacja i częściowe odrzucenie, stanowi jeden z najbardziej psychologicznie interesujących i złożonych przypadków. Ludzie są przywiązani do swych kultur: wartości, norm, instytucji, ale chętnie przejmują zewnętrzne formy kultury konsumpcyjnej: ubiory, wzory rozrywki, muzykę. Najogólniej mówiąc, w tym przypadku kultura konsumpcyjna nie penetruje głębszych warstw kultury tożsamościowej, manifestuje się jedynie w zewnętrznych przejawach. Wpływ kultury globalnej ma charakter jedynie modyfikacyjny, a nie transformacyjny, co jest cechą większości zmian, które nie dokonują się na podłożu własnej kultury, lecz są efektem dyfuzyjnym.

W przypadku hybrydyzacji kultur chodzi o kompromis między lokalnością, narodowością, etnicznością itp. a uniwersalizmem kultury konsumpcyjnej. Dualizm kulturowy dotyczy najbardziej pożądanego kierunku rozwoju kultury globalnej, który nie niszczy kultur tożsamościowych. Ludzie pozostający w zasięgu kultury globalnej nie są pozbawieni uczestnictwa w kulturach narodowych, etnicznych czy lokalnych. Globalna tworzy uniwersalny kod komunikacji, potrzebny zwłaszcza do prowadzenia biznesu w wielokulturowym świecie. Taki pozytywny dualizm jest charakterystyczny dla wykształconych kobiet i mężczyzn, którzy z jednej strony są kompetentni w dekodowaniu symboli kultury globalnej, z drugiej zaś pozostają zakorzenieni w swych własnych wartościach i symbolach. Nie wyrzekając się własnej kultury, nie czują się obco wśród innych, bo nie mają wobec nich uprzedzeń. Nie mamy w opisywanym przypadku do czynienia z hybrydyzacją, lecz dwoma porządkami wartości i wzorów. Przykładów na taki dualizm dostarcza rzeczywistość kulturowa USA, gdzie ludzie nie są skazani na alternatywę rozłączną: uczestnictwo w kulturze ogólnonarodowej albo pełne przywiązanie do własnej kultury tożsamościowej, ale za cenę bycia wyłączonym z szerszego uniwersum. Te dwie warstwy kultury dobrze się uzupełniają. USA i kilka innych krajów imigracyjnych są jednak w specyficznej sytuacji, gdyż tam żyją reprezentacje niemal wszystkich kultur. Sytuacja Europy i wielu krajów pozaeuropejskich była historycznie

⁴³ F. Jameson, *Notes on globalization as a philosophical issue* [w:] F. Jameson, M. Miyoshi (eds.), *Cultures of globalization*, Durham-London 1998.

inna, relacje większość — mniejszość narzucały taką alternatywę; pozostanie przy własnej kulturze, nawet jeśli nie było zwalczane, to jednak na ogół groziło brakiem szans życiowych.

Słowa kluczowe: transformacja kulturowa, ideały humanizmu, kultura narcystyczna, indywidualizm, ideał wolności, syndrom osamotnienia, egzystencjalizm

Streszczenie: Tożsamość jest formą samoświadomości, wewnętrznym doświadczeniem bycia jedyną (niepowtarzalną) oraz tą samą, stałą w przestrzeni i czasie, jednością. Warunkiem ukształtowania się prawidłowego statusu tożsamości jest rozpoznanie ważnych i charakterystycznych, a zarazem stabilnych rysów własnej osoby, które pozwalają jednostce na identyfikowanie siebie jako „ja” w różnorodnych i zmieniających się sytuacjach życiowych. Problem tożsamości jednostki we współczesnej kulturze można sprowadzić do problemu, jak etos dzisiejszego indywidualizmu wpływa na sposób odpowiedzi przez jednostkę na trzy sformułowane wyżej aspekty tożsamościowe. Wpływ ten przybiera postać, którą można określić mianem paradoksu wolności lub paradoksu wolnego indywidualisty. Mimo zniesienia barier komunikacyjnych i obyczajowych więzi międzyludzkie wydają się dziś słabe. Podobny paradoks stwierdzić można w odniesieniu do drugiego wymiaru tożsamości jednostki, tj. poczucia spójności wewnętrznej, które decyduje o autentyczności osoby. Poczucie spójności może być doświadczane na dwu płaszczyznach. Pierwsza to płaszczyzna witalna lub psychofizyczna. Spójność osiągana jest na niej dzięki doświadczaniu zgodności zachowania z cechami własnego organizmu oraz psychofizyczną kondycją i ma ona afektywny charakter. Drugą płaszczyzną doświadczania spójności „ja” jest płaszczyzna fenomenologiczno-egzystencjalna. Poczucie spójności osiągane jest na niej dzięki zgodności postępowania

Keywords: Cultural transformation, the ideals of humanism, narcissistic culture, individualism, the ideal of freedom, the syndrome of isolation, existentialism

Summary: Identity is a form of self-awareness, inner experience of being the only (unique) and the same, fixed in space and time, one. The condition of the formation of the correct identity status is to recognize the important and characteristic, yet stable features self that allow the individual to identify himself as “I” in a diverse and changing situations. The problem of individual identity in contemporary culture can be reduced to a problem, as the ethos of individualism today affects the way the replies by the three set out above aspects of identity. This influence takes the form, which can be described as a paradox, the paradox of freedom or free individualist. Despite the abolition of barriers to communication and moral human relationships they seem to be weak today. A similar paradox can be said with regard to the second dimension of individual identity. A sense of internal cohesion, which determines the authenticity of the person. The sense of cohesion can be experienced on two levels. The first is the vital plane or psychophysical. Consistency is achieved thanks to the experience of compliance behavior with the characteristics of your body and psychophysical condition and it has affectively. The second plane experiencing cohesion “I” is the existential-phenomenological plane. The sense of cohesion is achieved thanks to the consistency of the actions of a person accepted by its system of values, beliefs, ideals, which allows for

osoby z akceptowanym przez nią systemem wartości, przekonaniami, ideałami, co pozwala na samookreślenie się. Kryterium tego rodzaju spójności ma charakter fenomenologiczny, jest nim poczucie sensu, którego źródło usytuowane jest poza „ja”. Należy to rozumieć w ten sposób, że doświadczenie sensu wymaga odniesienia — siebie, swoich wyborów, intencji i działań — do czegoś, co jest większe, ogólniejsze, ważniejsze, do jakiegoś tła sensowności czy horyzontu wartości.

self-determination. The criterion for this kind of consistency is a phenomenological, it is the sense of meaning, the source of which is situated outside the “I” should be understood in this way, the experience of sense requires references — themselves, their choices, intentions and actions — to something that is greater, broader, more importantly, to some background.